

Z PROBLEMATYKI HISTORYCZNEJ

SEMINARE

25 * 2008 * s. 403-411

KS. ARKADIUSZ JASIEWICZ

HISTORIA KSZTAŁTOWANIA SIĘ MODLITWY JEZUSOWEJ

Praktyka modlitwy Jezusowej, choć pochodzeniem sięga dalekiej starożytności, niemniej do dnia dzisiejszego jest żywa i ogólnie przyjęta w Kościele Prawosławnym. Zauważa się także zainteresowanie od strony Kościoła Katolickiego, dlatego warto zapoznać się z bogatą historią kształtowania się modlitwy na przestrzeni dziejów, a także z biblijnymi przesłankami i wartościami tej modlitwy dla człowieka doby XXI wieku.

„Modlitwa Wschodu, podobnie jak Zachodu, oprócz liturgii zna wiele innych form wyrazu. Autorzy pism duchowych ze szczególnym upodobaniem zalecają „modlitwę serca” zwana inaczej „Jezusową”, która polega na wsłuchiwanie się – w głębokim i skupionym milczeniu – w głos Ducha.

Wysoko ceniona „modlitwa Jezusowa” rozpowszechniona jest także na Zachodzie dzięki dziełu rosyjskiego autora „Opowieści pielgrzyma”. Ma ona formę inwokacji: „Panie Jezu Chryste, Synu Boży, bądź miłościw mnie grzesznemu”. Gorące wezwanie, wyrażone tymi lub podobnymi słowami i powtarzane wielokrotnie, staje się jakby oddechem duszy. Pomaga człowiekowi dostrzegać Bożą obecność we wszystkim, co go otacza i czuć się kochanym przez Boga mimo własnej słabości. Choć jest odmawiana w duszy, w tajemniczy sposób promieniuje na wspólnotę. „Według Ojców, ta „mała modlitwa” jest wielkim skarbem i jednoczy wszystkich modlących się przed obliczem Chrystusa”¹.

1. BIBLIJNE UZASADNIENIE MODLITWY SERCA

Modlitwa Jezusowa tkwi korzeniami nie tylko w Nowym, lecz nawet – jeszcze głębiej – w Starym Testamencie. Stare Przymierze jest świadectwem rozwi-

¹ Jan Paweł II, *Fragment przemówienia na audiencji generalnej 3 listopada 1996*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 18 (1997), nr 1, s. 48.

niętego osobistego przekonania, że wezwanie Imienia Boga niosło ze sobą świadomą realizację Jego obecności². Dla potwierdzenia mamy słowa Boga skierowane do Abrahama: „Służ Mi i bądź nieskazitelny” (Rdz 17, 1), czy też słowa proroka Joela: „Każdy bowiem, kto wzywa Imienia Pańskiego zbawiony będzie” (Jl 2, 32). Tak samo psalmy wielokrotnie wzywają do nieustannej modlitwy: „Niech będzie miła moja wymowa, a ja będę rozkoszował się w Panu” (Ps 103, 34), czy też „Chcę błogosławić Pana w każdym czasie, na ustach moich zawsze Jego chwała” (Ps 34, 2).

Niepodważalnym uzasadnieniem dla Bożej modlitwy umysłu są słowa Pana naszego Jezusa Chrystusa: „Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swojej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6, 6). Słowa te św. Jan Chryzostom, nazywa „lampą dla świata” i odnosi do cichej, ukrytej, z głębi serca zanoszonej modlitwy. Świadectwem o niej są postacie z Pisma świętego przywoływane przez tegoż ojca. Wymienia on Mojżesza, który oglądał Boga oraz św. Annę, matkę proroka Samuela, a także sprawiedliwego Abła i krew jego, głośno wołającą z ziemi. Chociaż żadna z tych osób nie wypowiedziała w czasie swojej modlitwy ani jednego słowa, to każda z nich została wysłuchana przez Boga³.

Ojcowie pustyni byli w bardzo wysokim stopniu owładnięci miłością Bożą. Płonęła ona w ich sercach i prowadziła ich na pustynię, miejsce odnajdywania wiecznie rozszerzających się obszarów miłosnej więzi z Bogiem. Byli przekonani, że Jezusowe wezwanie do stałej modlitwy, dotyczy wszystkich chrześcijan. Powinni oni modlić się i nie ustawać (por. Łk 18, 1), zgodnie z wezwaniem swego Mistrza: „Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie” (Łk 21, 36). Ojcowie pustyni dążyli do tego, aby wejść w głąb własnego serca, a tam, za łaską Bożą, skłonić siebie do nieustannego rozpamiętywania pełnej miłości obecności Boga. Zdawali sobie sprawę, że modlitwa to coś więcej niż odmawianie modlitwy prośby do Boga o dary, a nawet dziękowanie za otrzymane dobra. Dla nich modlitwa to sposób bycia, który nie mieści się w ramach koncepcji własnych, czy też ukształtowanych przez społeczeństwo, z którego wyszli. To nieustanna podróż do wnętrza, powrót do własnej, prawdziwej jaźni – poprzez życie w jak najgłębszej świadomości miłosnego oddania się Bogu jako swojej Alfie i Omedze⁴.

Miłość Boga owocuje miłością bliźniego. Mojżesz miłował swych braci tak bardzo, że błagał, aby Bóg wymazał go z księgi żywych, w której był wpisany, jeśli lud nie otrzyma przebaczenia swego grzechu (por. Wj 32, 32). Św. Paweł wolał być przeklęty przez Chrystusa dla zbawienia swych braci według ciała⁵. To

² Por. G. Maloney, *Tchnienie mistyki*, tłum. J. Marzęcki, Warszawa 1984, s. 86.

³ Św. Paisjusz Wieliczkowski, *O modlitwie umysłu albo modlitwie wewnętrznej*, tłum. J. Kufel, Białystok 1995, s. 46.

⁴ Por. G. Maloney, *Modlitwa serca*, tłum. T. Werner, Wrocław, s. 61.

⁵ Por. J. Leloup, *Słowa z Góry Athos*, tłum. G. Kosowska, Warszawa 1986, s. 33.

miłość jest źródłem i wypełnieniem modlitwy. „Będziesz miłował Pana Boga Swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą, a bliźniego jak siebie samego” (Mk 12, 30-31).

Brzmienie modlitwy Jezusowej głęboko zakorzenione jest w Biblii. Nawiązuje do błagania niewidomego żebraka Bartymeusza, który u bram Jerycha, z wiarą i ufnością prosił Chrystusa o uzdrowienie i przywrócenie wzroku: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną” (Mk 10, 47). Zamiast „Synu Dawida” chrześcijanie powiedzą: „Synu Boży”. Modlitwa ta łączy się także z pokorną prośbą celnika, który bił się w piersi i oczekiwał Bożego Miłosierdzia: „Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu” (Łk 18, 13). Wreszcie w tych słowach modlitwy odnajdujemy natarczywe wołanie Kananejki z okolic Tyru i Sydonu: „Panie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną” (Mt 15, 22). Te trzy wezwania biblijne zawierają prośbę o miłosierdzie, litość i pomoc. Skierowane są do Jezusa Chrystusa. W modlitwie nie chodzi tylko o to, aby powtarzać słowa celnika, niewidomego czy poganki. Trzeba przyjąć ich postawę: jak celnik uznać swą grzeszność i bezradność; jak niewidomy wołać o światłość; jak Kananejka wytrwałym krzykiem wyrazić swoją ufność w Bogu⁶.

Św. Paweł zachęca nas do takiej modlitwy słowami: „Zawsze radujcie się, nieustannie się módlcie” (1 Tes 5, 16-17) i „przy każdej sposobności módlcie się w Duchu” (Ef 6, 18). Chrześcijanin powinien się modlić nie tylko za siebie samego, lecz także za wszystkich (por. 1 Tm 2, 1-5)⁷.

Modlitwa Jezusowa czerpie swą siłę z mocy Boskiego Imienia: Imienia Jahwe w Starym Testamencie, Imienia Jezus w Nowym Testamencie, a zwłaszcza z księgi Dziejów Apostolskich. «Każdy, kto wzywać będzie Imienia Pańskiego będzie zbawiony» (Dz 2, 21). „Imię utożsamia się z samą osobą. Imię Jezus zbawia, uzdrawia, wyrzuca złe duchy, oczyszcza serce”⁸.

W Liście do Filipian św. Paweł zachęca chrześcijan, aby prosić Boga w każdej potrzebie. Radzi, aby modlitwa była przeniknięta dziękczynieniem, a to dlatego, że przyjście Pana jest bliskie. „O nic już się zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganu z dziękczynieniem” (Flp 4, 6). Warto podkreślić to, iż „Odkrywamy tutaj źródło modlitwy uwielbienia, przez to, że dostrzegamy obecność Zmartwychwstałego we wszystkich rzeczach. To właśnie wiara i ufność płynące z głębi, które są jakby motorem dziękczynienia Bogu”⁹.

⁶ Por. J. Naumowicz, *Wstęp do Filokalii – teksty o modlitwie serca*, tłum. J. Naumowicz, Kraków 2002, s. 11-13.

⁷ Por. E. Walewander, *Modlitwa Jezusowa w Kościele Wschodnim*, „Biuletyn ekumeniczny” 1/57 1986, s. 54.

⁸ J. Serr, O. Clement, *Modlitwa serca*, tłum. R. Szmydki, Lublin 1993, s. 8.

⁹ J. Lafrance, *Modlitwa serca*, tłum. K. Jucha, Kraków 1997, s. 93.

Mimo, że modlitwa Jezusowa ma stałą formułę, nie jest tylko mechanicznym powtarzaniem słów. Ma sens jedynie wtedy, gdy odmawia się ją świadomie, w skupieniu. Gdy jej tekst, zakorzeniony tak głęboko w Piśmie świętym, zostanie dogłębnie przemyślany, a przez to stanie się własnością serca. Powtarzanie formuły biblijnej ma stanowić pomoc w nawiązywaniu świadomej i osobowej więzi z Panem.

2. MODLITWA JEZUSOWA PRZED ZAISTNIENIEM SPORÓW PALAMICKICH

Kościół Wschodni pielęgnuje modlitwę Jezusową od wieków. Pierwsi mnisi uciekali na pustynię i zabierając tylko rzeczy konieczne, oczyszczali się z wszelkiego przywiązania, żeby przysłuchiwać się Bogu w jasnej, czystej atmosferze głębokiego milczenia i samotności¹⁰. Pustynia nie była miejscem azylu, ale raczej wzmoczonej walki wewnętrznej, zmagania się z pokusami i demonami. Ona wyraźnie pokazywała, kim jest człowiek i do czego ma dążyć¹¹.

Poszczególni autorzy, chociaż złączeni podobną tradycją pustelniczą, kładli nacisk na różne aspekty życia duchowego. Niektórzy z nich, idąc za radami św. Bazylego Wielkiego proponowali, by rozproszony umysł skupiać w ustawicznej pamięci o Bogu. Nie chodzi tutaj o stałe myślenie o Nim, ale o nieustanne przeżywanie obecności Stwórcy, który wciąż na nas patrzy, jest przed nami, a także w nas. Pamięć tę można zachować w każdej pracy, w modlitwie, a także w czasie innych zajęć¹².

Ewagriusz z Pontu wprowadził pojęcie modlitwy czystej, przy czym czystość nie dotyczy jedynie wolności od zła, ale oznacza wyzbycie się wszelkich myśli i wyobrażeń, prowadzące i wyłączne skupienie na Stwórcy. Łączył praktyczną mądrość ojców pustyni z wielką kulturą umysłową i znajomością psychologii, przede wszystkim z doświadczeniem mistycznym. Egipski pustelnik nie mówi o praktyce powtarzania krótkich formuł modlitewnych, ani o znaczeniu wzywania

¹⁰Por. G. Maloney, *Tchnienie...*, dz. cyt., s. 87.

¹¹ Zauważamy, także teraz, tendencje do udawania się na pustynię w celu pogłębienia swojej relacji z Bogiem. Przykładem mogą być tacy wielcy teologowie jak: Carlo Carretto, Raniero Cantalamessa, Aleksandro Pronzato.

¹² „Gdy więc zasiadasz do stołu, pomódl się. Gdy bierzesz do rąk chleb, złóż Dawcy dziękczynienie. Kiedy swe słabe siły fizyczne wzmacniasz winem, wspomnij na Tego, który dał dar przynoszący rozweselenie sercu i ulgę w dolegliwościach. Minęła już pora posiłku? Niech jednak nie minie pamięć o hojnym Dawcy. Dziękuj Mu, gdy się ubierasz. Gdy wdziewasz płaszcz, okaż większą miłość Bogu: On bowiem użył nam stosownego odzienia na zimę i lato, dzięki czemu chronimy swoje zdrowie i okrywamy ciało” (Św. Bazylego Wielkiego, *Homilia „Na cześć męczennicy Julity”*, w: *Filokalia...*, dz. cyt., s. 64-65).

Imienia Jezus. Tym niemniej, jego rozumienie „modlitwy czystej”, wiodącej do kontemplacji, stało się zasadniczym elementem modlitwy Jezusowej¹³.

Wielką zasługę przy powstaniu modlitwy Jezusowej miał jedyny autor łańskie, Jan Kasjan, który przez wiele lat żył wśród ojców pustyni. Najcenniejsze jego traktaty dotyczą modlitwy. Mówią o właściwym przygotowaniu się do niej i jej praktyce. Nie może ona ograniczać się do określonych chwil w ciągu dnia. Jest nią natomiast całe życie człowieka, który ma serce oczyszczone i wolne od namiętności oraz kieruje swą myśl ku Stwórcy. „Bardzo mało bowiem modli się ten, kto zwykł modlić się tylko wówczas, gdy klęczy”¹⁴. Jan Kasjan zalecał w różnych okolicznościach mówić krótki werset psalmu: „Boże wejrzyj ku wspomżeniu memu, Panie pośpiesz ku ratunkowi memu” (Ps 70, 2). Wylizczał wiele wartości trwania przy tej jednej formule. W ten sposób określił podstawowe elementy nieustannej modlitwy „jednozdaniowej”¹⁵. W tym rodzaju medytacyjnego modlenia się, ojcowie stosowali całkiem prostą zasadę psychologiczną: im bardziej modlący się, przez powtarzanie wciąż tego samego słowa, wnika w głębię jego sensu, tym lepiej przyswajają sobie wyrażoną w nim wewnętrzną postawę, która pozostaje i wpływa na życie, nawet gdy nie wymawia się już aktualnie modlitwy¹⁶.

Końcowych kształtów modlitwie Jezusowej nadali Diodach z Fotyki i św. Barsanufusz. Diodach zwrócił uwagę na odczucie obecności Ducha Świętego w sercach. Zachęcał do ustawicznej pamięci o Bogu, która wyrażała się w skupieniu na świętym i chwalebny m Imieniu Boga, na Jego rozważaniu w głębi serca. Podstawą było nieustanne wołanie „Panie Jezu” lub „Panie Jezu Chryste”. To ustawiczne wołanie Boga przeradza się w modlitwę, którą później nazwano „Jezusową”, polegającą na ciągłym wzywaniu imienia Zbawiciela¹⁷. Święty Barsanufusz był wielkim propagatorem modlitwy jednozdaniowej i po raz pierwszy

¹³ „Walcz, by w czasie modlitwy swój umysł zachować głuchym i niemym, a będziesz mógł się modlić(...). Mojżesz nie mógł zbliżyć się do krzewu gorejącego na ziemi, dopóki nie zdjął z nóg sandałów. Dlaczego ty pragnąc zobaczyć Tego, który jest ponad wszelką myślą i zmysłami, nie miałbyś najpierw wyzbyć się wszelkiej namiętności?” (por. Ewagriusz z Pontu, *Wzniesienie umysłu do Boga*, w: *Filokalia...*, dz. cyt., s. 78-83).

¹⁴ Jan Kasjan, *Rozmowy z Ojcami*, w: *Filokalia...*, dz. cyt., s. 108.

¹⁵ To dzięki Kasjanowi wezwanie: „Boże wejrzyj ku wspomżeniu memu...” rozpowszechniło się w monastycyzmie zachodnim i zostało umieszczone na początku Oficjum Liturgii Godzin (dokonało się to tym łatwiej, że brewiarz był pojmowany jako liturgiczny i wspólnotowy wyraz nieustannej modlitwy).

¹⁶ Por. R. Scherschel, *Różaniec – modlitwa Jezusowa Zachodu*, tłum. F. Misiótek, Poznań 1988, s. 36-39.

¹⁷ „Kiedy przez pamięć Boga zamkniemy wszystkie drogi rozproszenia się rozumu, zaczyna on wymagać od nas koniecznie jakiegoś czynu, który zadowoliłby potrzeby jego działania. Dla całkowitego wypełnienia tego celu należy mu dać słowa: Panie Jezu jako jedyne zajęcie. Powiedziano, bowiem: Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego Panem jest Jezus” (Diadoch z Fotyki, *O doskonałości*, w: *Filokalia...*, dz. cyt., s. 130).

u niego możemy znaleźć pełną formułę modlitwy Jezusowej: „Panie Jezu Chryste, zmiłuj się nade mną”¹⁸.

Duchowość ojców pustyni mogła stać się prawzorem dla wszystkich chrześcijan. W pismach ojców pustyni można znaleźć rozważania na różne tematy: opanowanie zmysłów, oczyszczenie umysłu, przeżycie obecności Boga, wreszcie – nieustanna modlitwa skierowana do Jezusa. Choć modlitwa Jezusowa nie zajmowała szczególnego miejsca w doktrynie wielkich ojców pustyni, zorganizowanych wokół ośrodka w Egipcie w IV i V wieku, to jednak tutaj powstała jej formuła.

Drugi okres piśmiennictwa ascetycznego, ważny w kształtowaniu się nieustannej modlitwy serca, wyznaczają autorzy synajscy. Synaj był idealnym miejscem dla pustelników. Już od V wieku rozwijało się tam życie mnisze, które odegrało wielką rolę w rozwoju duchowości. Tu dokonało się przejście od egipskiej pustyni (życie eremickie) do wspólnoty synajskiej. Chociaż synajscy mnisi żyli we wspólnocie, nie porzucili ideałów ducha pustelniczego. Do istotnych elementów duchowości synajskiej należało poszukiwanie wewnętrznego wyciszenia (*hezychia*), traktowanego jako warunek modlitwy, trwania przy Bogu. W ten sposób powstał nowy system ascetyczny, rozwijany później na Athosie, zwany hezychazmem. Za ojca tego systemu uważa się św. Jana Klimaka z jego dziełem „Drabina do nieba”, przedstawiającym zasady ascezy, opanowania siebie, duchowego wyciszenia i modlitwy¹⁹.

Synajski klasztor stał, według tradycji, w miejscu Krzewu gorejącego, gdzie Bóg objawił swe Imię. Tam też w specjalny sposób rozwinęła się praktyka krótkich wezwań modlitewnych skierowanych do Jezusa, wyrażających wiarę w moc jego Imienia. Synajska pobożność przejawia się w subtelnej czułości do Boga i serdecznej więzi z Chrystusem. Wyraża ją: „Delikatny charakter emocjonalny kontrastujący z trzeźwością bazylikańską i studycką”²⁰.

Gdy w VII wieku Egipt, Palestyna i Syria dostały się pod panowanie arabskie, wzrosło znaczenie Konstantynopola jako ośrodka życia duchowego na chrześcijańskim Wschodzie. W samym mieście wyróżniał się klasztor Studytów. Duch tego klasztoru różnił się od ducha Synaju akcentem położonym na praktykę, a więc na zasadniczą ascezę, zmierzającą do zdobycia cnót. Mnisi zajmowali się pracą fizyczną, nauką, kopiowaniem rękopisów. Studyci stanowili przykład duchowości, która nie przeciwstawia sobie życia czynnego i kontemplacyjnego. Wielkie znaczenie mieli tutaj: Teodor Studyta i Symeon Nowy Teolog, którzy już

¹⁸ Św. Barsanufusz, *Książka najbardziej pożyteczna dla duszy*, w: *Filokalia...*, dz. cyt., s. 148. W późnym hezychazmie bizantyjskim i w pobożności rosyjskiej niekiedy kończyła się słowami: „Zmiłuj się nade mną grzesznikiem”.

¹⁹ Por. *Wstęp do Filokalii...*, dz. cyt., s. 11-13.

²⁰ Mnich Kościoła Wschodniego, *Modlitwa Jezusowa*, tłum. K. Górski, Kraków 1993, s. 22.

praktykowali powtarzanie krótkich wezwań modlitewnych i później sami uczyli innych.

3. MODLITWA SERCA PO ZWYCIĘSTWIE DOKTRYNY PALAMIZMU

W 1453 roku Konstantynopol został zajęty przez Turków osmańskich i wtedy centrum życia duchowego stała się Święta Góra Athos, przechowująca tradycję duchowości synajskiej. Tę ciągłość między dwoma ośrodkami symbolizuje postać Grzegorza Synaity (początek XIV w.). Przejął on tradycję nieustannej modlitwy na Synaju, potem udał się na Athos, gdzie zapoczątkował nowy okres w tamtejszym życiu monastycznym. Święta Góra stała się centrum praktyki i szerzenia się modlitwy Jezusowej i duchowości hezychastycznej.

Grzegorz Synaita kładzie nacisk na oczyszczenie duszy i na walkę z namiętnościami, na konieczność osiągania ewagriuszowskiej *apathei*, na napełnienie boskim światłem i nadnaturalne poznanie świata, wraz z więzią zażyłości łączącą duszę z Bogiem. Grzegorz Synaita za swoim synajskim poprzednikiem Symeonem powtarza opis ascetycznego oczyszczenia „serca” i kontynuuje dążenia do skonkretyzowania i lokalizowania nadnaturalnego doświadczenia w sercu człowieka. Mamy więc słowa modlitwy Jezusowej po raz pierwszy wymawiane wraz z regularnym rytmem oddechu. Nie była to modlitwa tylko ust, lecz miała być niejako odruchowo odmawiana równo z biciem serca, tak żeby dzięki temu można było panować nad myślami, a serce mogło „modlić się nieustannie”, tak jak św. Paweł nakazuje pierwszym chrześcijanom²¹.

Wielkim rzecznikiem duchowości praktykowanej na Athosie stał się Grzegorz Palamas, największy teolog bizantyjski (XIV w.). Wskazywał na wartość skupienia umysłu na wnętrzu człowieka, bronił udziału ciała w modlitwie oraz możliwości doświadczenia nadprzyrodzonego światła, podobnego do jasności, jaką widzieli Apostołowie na obliczu Chrystusa na Górze Tabor. W swej nauce posługiwał się teologicznym rozróżnieniem między istotą Boga i Jego atrybutami (energije). Dzięki temu chciał wytłumaczyć możliwość doświadczenia Stwórcy, który w swej istocie jest transcendentny i udziela się człowiekowi w Swych energiach²².

Niezwykłość, popularność metody i techniki modlitwy, nie w pełni zrozumiałej i poznanej, stały się przyczyną do pojawienia się przesądów i krytyk. Największym przeciwnikiem był mnich Barlaam z Kalabrii. Krytykowano metodę koncentracji wzroku na sercu, technikę łączenia modlitwy z oddechem, polemizowano wokół klasycznej techniki modlitwy Jezusowej. Zarzuty stawiane hezychastom, sprawiły, że poprosili oni Grzegorza Palamasa o obronę metody modlitwy. Od tego momentu rozpoczyna się długotrwały konflikt, który przyczynił się

²¹ Por. G. Maloney, *Modlitwa...*, dz. cyt., s. 32-33.

²² Por. *Wstęp do Filokalii...*, dz. cyt., s. 16-17.

do ukształtowania nowej syntezy teologicznej, przyjętej przez Kościół Wschodni pod nazwą „palamizmu”²³. Wytrzymał on cały ciężar zarzutów i krytyki Barlaama i jego zwolenników i rozszyfrował psychologię ich błędnej oceny metody modlitwy. Św. Grzegorz pisze: „Ojciec kłamstwa i zwodziciel zawsze stara się odwieść człowieka od modlitwy i naprowadzić na drogę pokusy. Nigdy dotąd jak nam wiadomo nie znajdował on tylu zwolenników. Teraz zaś znalazł on wielu zwolenników fałszywej drogi, aby oni przekazali innym, iż podczas modlitwy o wiele łatwiej jest koncentrować umysł poza ciałem, aniżeli wewnątrz. Nawet dla tych, którzy oddali się hezychii. Więc jeśli tak, to w jaki sposób można skoncentrować się, skupić się w samym sobie”²⁴.

W następnych częściach swego dzieła (już niezamieszczonych w „Filokalii”) Palamas odpiął dalsze zarzuty Barlaama. Przede wszystkim dowodził, że celem modlitwy kontemplacyjnej jest wizja światła pojmowanego na wzór jasności, jaka objawiła się na obliczu Chrystusa podczas przemienienia na górze Tabor. Mówiąc o tym bizantyjski autor odwoływał się do rozróżnienia między istotą Bożą (nieodstepną i niepoznawalną) a boskimi „energiami” (niestworzonymi, ale udzielonymi człowiekowi). Wskazywał, że światłość jest jednym z aspektów boskich energii, można więc dostąpić jej oglądania i zostać przez nią przemienionym.

„Na górze Athos modlitwa Jezusowa straciła swą pierwotną płynność i formalną nieokreśloność. Athos stopniowo ustalił formułę modlitwy Jezusowej kładąc nacisk na towarzyszącą modlitwie technikę psychofizjologiczną. Athos miał stać się bardziej sformalizowany. Drobną domieszka czułości i spontaniczności zagubiła się na Świętej Górze i wolno nam tego żałować”²⁵. Mocno podkreśla się tutaj rolę Ducha Świętego, Jego działanie w sercu człowieka od momentu chrztu.

²³ **Palamizm** jest to podstawowa teza, która określa całą teologię wschodnią: istota Boga jest zasadniczo transcendentna, immanentne zaś i mogące uczestniczyć w człowieku, są jedynie działania Boże (energia, łaska). Człowiek nie może jednoczyć się z istotą Boga (musałby być Bogiem); z drugiej zaś strony wszelkie zjednoczenie się z elementami stworzonymi nie jest zjednoczeniem się z Bogiem. Człowiek jednoczy się w sposób najbardziej z działaniami Bożymi, z przejawami Boga w świecie, zupełnie tak jak w misterium eucharystycznym. Ci, którzy otrzymali działanie Boże, otrzymali Boga w całości. Zjednoczenie nie jest ani substancjalne (panteizm) ani hipostatyczne (unia hipostatyczna w Chrystusie), lecz energetyczne, bo w swych energiach Bóg jest całkowicie obecny. Duch przez uczestnictwo sprawia, że świadomość ludzka wznosi się do poziomu Bożego. Przemienienie Pańskie jest dla Apostołów faktem ich chwilowej zdolności uchwycenia chwały Bożej, ukrytej pod Jego kenozą. To światło lub chwała Boża jest energią, w której Bóg całkowicie się uobecnia i widzenie Go stanowi autentyczną kontemplację „twarzą w twarz – misterium dnia ósmego” i stan doskonałego przeobóstwienia (por. P. Evdokimow, *Prawosławie*, tłum. J. Klinger, Warszawa 1986, s. 36-37).

²⁴ Św. Grzegorz Palamas, *W obronie świętych hezychastów*, w: *Filokalia ...*, dz. cyt., s. 308-309.

²⁵ Mnich Kościoła Wschodniego, *Modlitwa...*, dz. cyt., s. 40.

Życie wewnętrzne sprowadzono nie do przestrzegania metody, ale do „zdobywania Ducha Świętego”²⁶.

Ze Świętej Góry modlitwa Jezusowa promieniuje na cały Wschód, a także na kraje słowiańskie. Przyczyniła się do tego także „Filokalia”, która została opracowana w XVIII wieku i stanowi antologię pism ascetycznych, w tym również naukę mnichów o nieustannej modlitwie Jezusowej.

THE HISTORY OF JESUS' PRAYER

Summary

The practise of the Jesus Prayer „The Lord Jesus Christ, Son of David, have mercy on me”, though it reaches with origin far antiquity, however also today is alive and receive in Orthodox Church. We notice, also the interest from side of Catholic Church, so why is proper to acquaint with rich history shaping of the Prayer Jesus, and also with biblical premises and values of this prayer for man of day XXI age.

Holy Writing is the first of all source the Prayer of Jesus, because already Old Testament shows how for Israelite the great meaning have God's Name, while New Testament shows method of prayer. The basis of Jesus Prayer is the fragment about blind beggar the Bartimaeus, which at gates of Jericho with creed scream: "Jesus, Son of David, have mercy on me" (Mac 10, 47).

The fathers of desert and the monks of Egyptian, Syrians, Synais and especially fathers of Mountain the Athos took over these the call of Bartimaeus as theirs incessant prayer. From this time we know method Jesus prayer, which today interest not only Eastern Christianity how also and Western.

Nota o Autorze: Ks. MGR ARKADIUSZ JASIEWICZ – kapłan diecezji przemyskiej, mgr teologii, doktorant Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych: Kierunek Historia, Sekcja Historia Literatury Wczesnochrześcijańskiej.

Słowa kluczowe: modlitwa serca, modlitwa Jezusowa, modlitwa umysłu, filokalia, hezychazm

²⁶ Por. Św. Serafin Sarowski, *Ogień Ducha Świętego*, tłum. H. Paprocki, Białystok 1992, s. 9.